

Łódź.

XXXII r.
Istnienia.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Wtorek, 5-go marca

№ 63

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00
Dla rob. 4.00
I dnosz. do domu 30.00
Z przes. poczt. r.
Mie. z dod. ilust. 5.50
Poza Łódź egz. 17.00

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

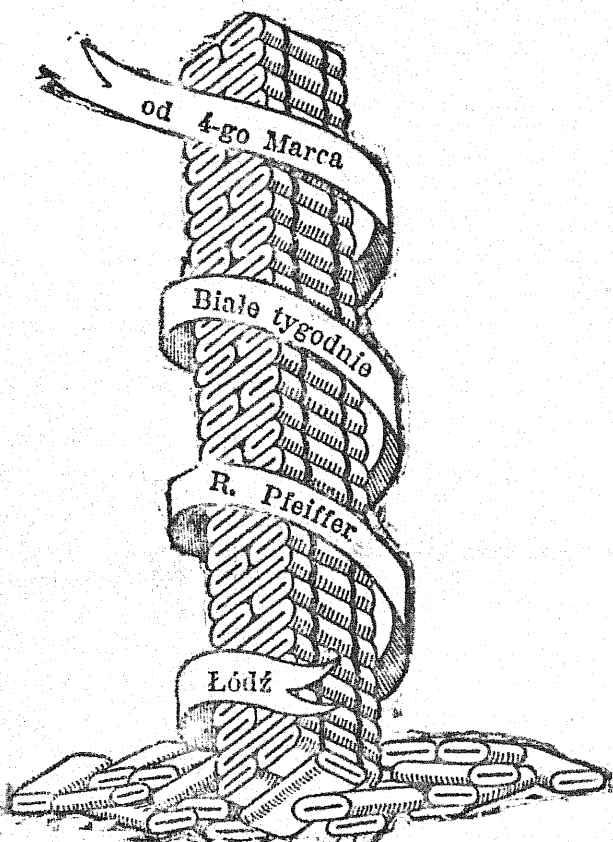
Korakcja i Administracja
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 47
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

RYSZARD PFEIFFER
Nawrot 13, tel. 39-73

Dobrze zrobić
kto czekał na moje białe tygodnie



Od 4 marca białe tygodnie
wyrobów fabryki Zyrardów

Wieli wybór bielizny stołowej, kuchennej,
pościelowej oraz wiele innych towarów

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś **Przepiękny film p. t.** Dziś

Gdy mężczyzna się budzi

Dramat satyrowy
W rolach głównych: najbardziej miedzieloczy
ament ekranu Ryszard Barthelemy i gos-
bięta kobiecego Dorry Mackays
Dobrowolny koncert gry i tańców.

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie se-
anse zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1-5 p
I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 g

W soboty, niedziele i święta od godz. 1.30 popo-
miejsca 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce gr. 40
W poniedziałki kino czynne

Mimo mrozów
Masło roślinne
AMADA
zastępujące w zupełności najlepsze masło
naturalne
nie zerożało

NASIONA
Marja SZOSLAND

firma egz. od 1889 r.,
nagrodzona została dużym medalem na
Wystawie Wojewódzkiej w 1928 r. Za do-
broć nasion przez Min. Rolnictwa.

II Konstancynowska R
Poleca na sezon bieżący:
Nasiona warzywno, kwiatowa
i pastwne
znanej dobroci i pewności

Potrzebni ciekopcy
do reznoszenia gazet

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”
najbliższe dni obfite opady śnieżne przy lek-
kich mrozach z tendencją do odwilży.

INTERWENCJA p. WOJEWODY
w M. S. W.

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Ja-
szołt zwrócił się telef. do minister. spraw
wewn. z prośbą o interwenjowanie w mini-
ster. komunikacji w sprawie przywrócenia
skasowanych na przeciąg ostatnich tygodni
pociągów.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego
Sp. Akc.
(Elektronia Łódzka)

zawiadamia W. P. Odbiorców energii elektrycznej na OGPANICZNIKI, iż ostateczny
termin uregulowania należności ZA RACHUNKI I-go KWARTAŁU (ROZOWE)
t. j. za czas od 1 marca 1929 roku, UPLÝWA DNIA 10 MARCA r. b.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą
skutki zerwania umowy, zawartej na dostawę energii elektrycznej, oraz przerwę w
dostawie prądu bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisłu przy płaceniu w ostatecznym terminie uprasza
się o wcześniejsze regulowania należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek różo-
wy za IV kwartał 1928 roku.

SANITARIA W.D.O.K. IV.

Pan pułkownik Stefan Szanowski,
wódca 4 pułku ciężkiej artylerji, stacjo-
wany w Łodzi, został zwolniony ze swego
stanowiska. Komendant garnizonu p. puł-
kownik Walicki, zwolniony został również
swego stanowiska. Obaj wymienieni bę-

dą w najbliższym czasie przeniesieni w
stan spoczynku. Przewidywany powód:
„niezgodność zapatrywań”.

WĘDZIEMY MIELI DUZO MIEJSCA.

Lwów, 4-3 (aw)

Stacja meteorologiczna zapowiada na

Przelewanie z pustego w próżne

OTWARCIE 54 SESJI LIGI NARODÓW.

Genewa 4-3 (aw) piątku.

W dniu dzisiejszym została otwarta tutaj 54 sesja Rady Ligi Narodów. Przedyskutowano na porządku dziennym znalazły się kwestje mniejszości narodowych. Dyskusja nad tymi sprawami potrwa do

W obradach bierze udział 14 przedstawicieli stałych członków Ligi Narodów, a oprócz tego 10 delegatów państw, nie należących do Rady, występujących tylko jako słuchacze.

Sensacja w Brukseli

ARESztOWANIE FALSZERZA TRAKTATU FRANCUSKO-BELGIJSKIEGO.

Bruksela, 4-3 (aw)

Wielką sensację wywołało tutaj aresztowanie przez policję falszerza dokumentów — Adalberta Francka Heiniga.

Prasa brukselska zamieszcza wywiad z aresztowanym, w którym ten ostatni mówi m. in., że w roku 1928 pozostawał w kontakcie z niejakim Konradem Hauserem w

Kolonji i otrzymał od niego polecenie zorganizowania wielkiej szajki szpiegowskiej, której działanie rozciągałoby się na Francję i Belgię.

Heinig rzekomo polecenia tego nie wykonał i zawiadomił o tych zamiarach władze belgijskie.

SKLEP ELEKTROWNI

PIOTRKOŃSKA 116

otwarty codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
do godz. 19-tej bez przerwy.

Za fałszowanie weksli

SPRAWCA ZOSTAŁ SKAZANY NA 4 MIES. WIEZIENIA.

W sierpniu 1928 r. do piwiarni Elsnera, mieszczącej się przy ul. Andrzeja Nr. 7 przybył niejaki Szmula Śmietana, który po skonsumowaniu sutoj kolacji na sumę 15 złotych, dał Elsnerowi weksel na 50 złotych z wystawienia Rudolfa Starka, zamieszkałego w Inowrocławiu, na zlecenie Arnolda Franka. Weksel ten Elsner przyjął i oddał go na dyskonto. Traf chciał, że weksel ten został zdyskontowany przez Bolesława Czajkowskiego, który prócz tego posiadał weksel na 45 zł. również z wystawienia Starka, żyrowany przez Śmietanę. W listopadzie 1928 r. Śmietana prosił niejakiego Bolesława Cyklisa o zdyskontowanie mu weksla na sumę 100 zł. W kwietniu r. 1928 w celu uregulowania rachunków za artykuły spożywcze Szmula Śmietana dał handlar-

ce Broni Fleszer weksel na sumę 95 zł.

W rezultacie weksle te, jak i cały szereg innych nie były wykupywane przez Śmietanę, a żyranczi jak i wystawcy nie istnieją. Poszkodowani zwrócili się do władz policyjnych, która w rezultacie przyaresztowała Szmula Śmietanę i w dniu wczorajszym zasiadł w sądzie okręgowym, oskarżony o fałszowanie i puszczenie w obieg weksli fałszywych.

Na przewodzie sądowym zbadany w charakterze świadka biegły kaligraf, stwierdził, że weksle są sfalszowane, a podpisy zostały sfalszowane ręką Śmietany. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, mocą którego skazał 42-letniego Szmula Śmietanę na 4 miesiące więzienia. (p)

40-letni jubileusz

LÓDZKIEGO TOWARZYSTWA KOLARSKIEGO.

W miesiącu maju r. b. jedno z najstarszych Towarzystw Sportowych w Polsce — Łódzkie Towarzystwo Kolarskie (dawniej Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi) obchodzi uroczystość 40-lecia swego istnienia. Imponujący program uroczystości, w skład którego wchodzi kilka biegów kolarskich, szosowych, został szczegółowo przez Zarząd Towarzystwa opracowany i podany będzie do wiadomości publicznej po zatwierdzeniu przez Nadzwyczaj-

ne Walne Zebranie, które się odbędzie w sobotę dnia 9 marca r. b. o godz. 7 min. 30 wieczorem w lokalu Towarzystwa, przy

ANI BAJER, ANI GAYER, TYLKO
p. HENOCH SAND.

Dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej, jak nam komunikują z dobrze poinformowanych sfer gospodarczych największej szans na stanowisko dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi ma p. H. noch Sand z Katowic.

PRZEZ RADJO

PROGRAM, Wtorek 5 marca 1929 roku.
16.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo — meteorologiczny.

12.10. Koncert płyt gramofonowych.

15.00. Odczyty: „Upadek Grecji i kultura hellenistyczna” — prof. J. Jakubowski „Przegląd polityki międzynarodowej za m-c luty” — dr. J. Grzymała-Grabowski.

16.00. „Chwila lotnicza”.

16.15. Program dla dzieci. Koncert z wioch kanarków.

17.00. Odczyty: „Sport i kino” — p. T. Maltze. Odczyt org. staraniem Komitetu Wystawy Propag.

17.55. Koncert.

18.35. Recytacja poetycka z Wilna.

18.50. Rozmaitości.

19.50. Opera z Poznania. („Krzyżacy” A. Dołyckiego).

W przerwie i po transmisji komunikaty.



OSTRZEŻENIE Chcą nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gaseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uperczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

KONCERT HUMORU W FILHARMONII

Dziś we wtorek odbędzie się w sali Filharmonii zapowiadany koncert humoru najlepszych naszych humorystów i ulubieńców publiczności, a mianowicie: Kazimierza Krukowskiego (Lopka), Marjany Rentgena, pieśniarza przy gitarze z udziałem A. Halmary, uroczej pieśniarki oraz pianisty Leona Boruńskiego. W programie najlepsze i najefektowniejsze piosenki, ballady parodje życia, ulubione „szlagiery” Lopka oraz ostatnie nowości, które wykonanie będą po raz pierwszy w Łodzi. Wieczór humoru wzbudził olbrzymie zainteresowanie i sala wypełniona będzie po brzegi. Początek o godz. 8.30 wiecz. Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonii.

GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań:

Żyto 34,00—34,50

Pszenica 45,50—46,50

Jęczmień przem. 32,25—33,25

Jęczmień browar. 33,50—35,50

Owies 33—34

Mąka żytnia 70 proc. 48,75

Mąka pszenna 65 proc. 64,00—68,00

Otręby żytnie 25,25—26,25

Otręby pszenne 26,50—27,50

Znienawidzony dyktator

Istotne położenie w Hiszpanji

W Hiszpanji burzy się i gotuje. Mówią coraz poważniej o ustąpieniu Primo de Rivery. I każdorazowo, gdy w państwie „błogosławionem przez Boga i przeklętym przez diabła” — jak się wyraził jeden z niezbyt szczęśliwych polityków półwyspu pirenejskiego — wybucha bunt wojskowy, zagranica komentuje go obszernie, bada przyczyny i skutki, lecz nigdy nikt nie wpada na właściwy trop na właściwą myśl.

Nikt nie zdaje sobie sprawy, w czem tkwi przyczyna niezadowolania, która ma właściwe podłoże w tradycjach organizacji armji hiszpańskiej.

Oryginalny układ wojskowo-polityczny stosunków wewnętrznych jest dla cudzoziemca zupełnie niezrozumiały i tylko taki obywatel z za kordonu, który dłużej mieszka w Hiszpanji i uważany jest za „swego człowieka” może powoli wnikać w tajniki stosunków politycznych hiszpańskich.

A dziennikarze, korespondenci wielkich pism europejskich, poza ograniczeniem się do suchych kronikarskich informacji — milczą. Nie chcą pisać i wyjaśniać, gdyż... nie chcą stracić wolności lub etapem, w ciągu 48 godzin, być wsiedleni poza Pireneje. Trzeba się więc niekiedy uciec do konspiracji.

Nikt nie wyobraża sobie, jak fałszywe jest mniemanie, że powtarzające się ciągle funty wojskowe mają źródło w ruchu politycznym jakichkolwiek partji. Przyczyna występuje zwykle na terytorjum koszar wojskowych, szkół, albo na strzelniczy za miastem i w ten sposób rzadko zakłóca porządek publiczny i normalne życie ludności.

Po dzień dzisiejszy służba wojskowa w Hiszpanji cieszy się takimi przywilejami jak niedzie. Tak jak i wszyscy wykształceni Hiszpanie, tak samo i inteligentni oficerowie, każda wolną chwilę poświęcają „politykierstwu” (nie polityce).

Centrum „politykierstwa” w wojskowych kołach, stałowily t.zw. „junty”, związki zawodowe oficerów od wielu dziesiątków lat. Z jednej strony „junty” te broniły „zawodowych interesów” swej broni, z drugiej konkurowały w „politykierstwie” z cywilnymi politycznymi grupami.

Nigdzie politycy partijni nie byli tak mało popularni, jak w Hiszpanji, w czasie ustroju konstytucyjnego. Najmniej zaś lubiła ich armja, która nie mogła ścierpieć zależności i odpowiedzialności ministra spraw wojskowych przed politykami cywilnymi. I mimo że poglądy polityczne „junt” pokrywały się często z poglądami partji politycznych, junty nigdy nie chciały iść z niemi ręką w rękę, dążąc wszelkimi sposobami do uwolnienia armji od zależności od polityków cywilnych.

Dlatego też konflikty mnożyły się w sposób niezwykły i dlatego też były general Primo de Rivera z taką łatwością, przy pomocy wojska, mógł obalić ustrój konstytucyjny.

Wojskowe związki zawodowe triumfowały.

Ale wkrótce okazało się, że Primo de Rivera, niszcząc parlamentaryzm cywilny, wcale nie zamierzał wprowadzić parlamentu wojskowego. Usunawszy polityków cywilnych od wpływu na rządy kraju, Primo de Rivera postanowił uczynić to samo z politykierami wojskowymi, skasował junty i wystarał się o dekret króla, znoszący przywileje wojska, przedewszystkiem w artylerji, gdzie przywileje te były

szczególnie wielkie.

I od tego czasu artylerja postanowiła wypowiedzieć dyktatorowi posłuszeństwo.

We wrześniu 1926 roku wybuchła pierwsza rewolta. Została ona stłumiona, podobnie jak stłumiono w dalszym ciągu wszystkie następne bunty. Kawalerja i piechota nie solidaryzowały się z buntami artylerji, nie jest bowiem „klasowo uświadomiona” i nie ma żadnego interesu w tem, by bronić wojsk technicznych. Junty kawalerji i piechoty były ostatnio tylko klubami towarzyskimi, w przeciwieństwie do junt artylerji, gdzie zachowała się stara tradycja związków zawodowych oficerskich.

Kawalerja i piechota poddały się dekretowi królewskiemu, a artylerja poddać się nie chce i przekonania swe krzewi wśród wychowanków szkół wojskowych artyleryjskich, którzy mają być pomocni w wywalczeniu sobie napowrót wszystkich praw i przywilejów.

Ludność cywilna odnosi się do tych wypadków zupełnie obojętnie. Hiszpan interesuje się zasadniczo bardziej sportem i muzyką, nie mówiąc już o flircie, aniżeli polityką. Inna rzecz, gdyby dyktator zabro-

nił urządzania walki byków, albo też zabroniłby występować publicznie dyrygentowi orkiestry jazzowej Jose Padilji, autorowi znanych szlagierów „Valencia”, „Ca c'est Paris” i in. to w tym wypadku gniew narodu byłby straszny i w potokach krwi utopiłby dyktaturę Primo de Rivery.

Obecnie zaś owszem ludności nie podobają się system rządów. Wyraża to jednak tylko obojętnością dla dyktatora. Gdy go widzi na ulicy, nie uchyla kapeluszy i odwraca się. Ale wystąpić przeciwko niemu czynnie nie ma chęci. Cóż ja obchodzi właściwie, czy rządy sprawować będzie Primo, czy jakiś generał artylerji?

Materiałnie jest nawet lepiej obecnie, aniżeli w okresie ustroju konstytucyjnego. Administracja podniosła się znakomicie, sieć dróg została naprawiona, stosunki się polepszyły, dobrobyt się zwiększył. Jednym słowem dyktatura hiszpańska nie jest tak straszna, jakby się to wydać mogło.

A mimo wszystko, wszyscy przepowiadają, że dni dyktatury Primo są policzone. Dlaczego? — My Hiszpanie — mówią wszyscy — przyzwyczajeni jesteśmy do silnych przeżyć i ciągłych wstrząsów. A Primo kręci wciąż tę samą melodię na katarynce... Znudził się wszystkim!

Generał Szeptycki w odpowiedzi ministrowi Piłsudskiemu

ZA RZUCONE OSZCZERSTWO MIN. SPR. WOJSK. BĘDZIE ODPOWIADAŁ PRZED SĄDEM.

Generał broni Stanisław Szeptycki wystosował do byłych ministrów spraw wojskowych, generałów K. Sosnkowskiego, Wł. Sikorskiego i L. Żeligowskiego, z powodu zarzutów, postawionych przez marszałka Piłsudskiego w przemówieniu na komisji senackiej list, który podajemy wedle tekstu, ogłoszonego przez „Robotnika”:

„Przeczytawszy mowę marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną 28 lutego r. b. na senackiej komisji wojskowej, znalazłem w niej ustęp o „wesółych budżetach” jego poprzedników ministrów spraw wojskowych. Wobec tego jasno i niedwuznacznie postawionego oskarżenia nas wszystkich, gdyż nazwisko nie zostało wymienione, o kradzież pieniędzy z budżetu wojskowego, zapytuje się panów, byłych ministrów spraw wojskowych, co oni zamierzają w tej sprawie zrobić, by się dowiedzieć kogo i konkretnie co marszałek Piłsudski miał na myśli.

Ja co do mnie, zamierzam, gdyby

się sprawa ta nie chciała lub nie mogła sprecyzować, wnieść skargę o oszczerstwo.

Nie chcę bowiem, by po mojej śmierci, mógł ktoś — nie znający mnie — wysnuć z orzeczenia ogólnikowego p. marszałka, że to może generał Szeptycki kraść pieniądze skarbowe, by ją trwonić z dziewczkami z domu publicznego, a On się nie bronił tak, jak dziś bronić się nie może ś. p. generał Lesniewski, b. min. spraw. wojsk.

Szeptycki,

Generał broni, emerytowany
na własne żądanie.

Lwów, 1 marca 1929 r.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 26. II do 11. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych: Dla młodzieży
Epopeja filmowa nieśmiertelnego dzieła
ADAMA MICKIEWICZA:

Pan Tadeusz

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWAŁE USUWA
SIWIZNE

Orizantine
REGENERATOR



CIEMNE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIVE
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

Bezcenny przedmiot straszliwego zła.

Nowe pokłady djamentów w Afryce Południowej.

NOWE POLE DJAMENTOWE.

Całą Afrykę południową ogarnął szalony poszukiwanie nowych złóż djamentowych.

Gorączkę tę spowodowało niespodziane odkrycie djamentów w dawno już porzuconych i wyeksploatowanych kopalniach złota w okolicach Kapetown i Johannesburga.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Miejscowości te na owa wieść zaroiły się odrazu tysiącami awanturników z całego świata. W znanym wyścigu o zdobycie wydajniejszych terenów nie liczone się z niczem i walczone nożami i rewolwerami.

KRWAWY NASTĘPSTWA ODKRYCIA.

Niezdługo na tych polach djamentowych wybuchnęły krawawe rozruchy. Ołbrzymie bandy awanturników z podziemnymi gwiazdami wyparły siłą prawnych posiadaczy działek i same rozpoczęły poszukiwania. Niezdługo nadciągnęły nowe zgraje, które z kolei rozpoczęły zacieklą, waleczną, trwającą dni kilka i odznaczającą się niesłychanym okrucieństwem. Zabitym wyprawiano wnętrzności w poszukiwaniu połkniętych djamentów.

JEDYNY SPOSOB.

Kres tej ohydzie położyły dopiero dwie przybyte wojenne kanonierki. W innej miejscowości trzeba było użyć samolotów, które zbombardowały buntowników.

Wśród tej bandy rozpetanej i ogarniętej szaleńcami chciwością szerzą się wszystkie możliwe zbrodnie. Nieustające bójkę na noże, podstępne zabójstwa i rabunek są na porządku dziennym. Namietności podnieca jeszcze bardziej wódka i hazard i doprowadza do zupełnego zezwierzenia ten awanturniczy tłum, nie mający nad sobą żadnego bata.

Z OBAWY PRZED KRACHEM.

Podobno rząd angielski nosi się z zamiarem przerwania dalszych poszukiwań na terenie swych południowo-afrykańskich kolonii, a to ze względu na niedopuszczenie do możliwej gwałtownej zniżki na giełdzie djamentowej, której wszechświatowy obrót dochodzi do sumy kilkunastu milionów funtów szterlingów, czyli przeszło pół miljarde złotych.

NAJBARDZIEJ RENTOWNY INTERES.

Z kopalni djamentów w południ. Afryce rząd Stanów południowo-afrykańskich czerpie kolosalne zyski, bo ponad 1½ miliona funtów szterlingów rocznie, które wpływają do skarbu pod postacią najrozmaitszych podatków oprócz 60% zawazanego dla siebie czystego zysku.

O rozmiarach rentowności tego przedsięwzięcia daje pojęcie przeciętna rynkowa cena jednego karatu djamentu, która wynosi 54 szylingi, podczas, gdy koszt jego wydobycia nie przenosi 4 szylingów.

Od najbardziej zamierzonych czasów był djament najwięcej ceniony ze wszystkich drogich kamieni i cena jego utrzymywała się wciąż na bardzo wysokim poziomie, dopóki jedynym źródłem skąd go czerpano, były Indie Wschodnie, szczególnie dawne królestwa Wizapur i Golkonda. Cena jego spadła dopiero w początku 17-go

w. tj. w czasie odkrycia złóż djamentowych w Brazylii, a obniżyła się gwałtownie, gdy około roku 1880 traf naprowadził na odnalezienie bogatych i zupełnie dziewiczych pól djamentowych w południowej Afryce.

PIERWSZY WYPADEK.

W tym to czasie jeden z osiadłych tam farmerów, zamieszkały w Transwaalu nad rzeką Vaal znalazł kilka olbrzymich djamentów, ponieważ się gdzieś na polu. Uważając je za nic nie warte błyszczące kamyczki, sprzedał on je za grosze. Wieść o tem rozniosła się szeroko i wkrótce przybyły w te miejsca całe tłumy poszukiwaczy, z których wielu dorobiło się kolosalnych majątków na djamentach, znajdujących wprost na powierzchni ziemi.

PIERWSZE KOPALNIE DJAMENTÓW.

Niezdługo jednak gdy każdy centymetr tych okolic został jak najskrupulatniej przetrząsnęty, trzeba było przenieść poszukiwania w głąb ziemi i w ten sposób powstały pierwsze kopalnie djamentów. Posiadają one normalne sztolnie, dochodzące nieraz do kilkusetmetrowej głębokości. Do byta z tych sztolni ziemia bywa suszona na słońcu, potem zlewana woda, a następnie po zwietrzeniu ulega uważnemu sortowaniu i przesyłaniu.

SZCZĘŚLIWY TRAF.

Jednakże wszystkie wielkie i słynne djamenty znalezione zostały przypadkiem bez żadnych systematycznych poszukiwań. „Excelsior”, jeden z największych djamentów, znalazł pewien krajowiec przy nasypywaniu ziemi do wagonu. Tak samo „Cullinan”, olbrzym wagi przeszło 3 tysiące karatów czyli ponad pół kilograma, którego wartość przedstawia kilka milionów funtów szterlingów, traf zesał jednemu z dyrektorów tamtejszych kopalni: znalazł on go w polu podczas spaceru i to w nocy.

DARY NIEBOS.

Co do powstania djamentów egzystują w nauce najrozmaitsze teorie i hipotezy, istnieje nawet przypuszczenie, że ten król kamieni drogocennych jest wogóle po-

chodzenia nie ziemskiego, lecz że dostał się na nasz glob z meteoritami spadłymi z innych planet na naszą ziemię.

Teorię tę ma potwierdzić fakt odnalezienia djamentów w meteorycie spadłym w Stanach Zjednoczonych, w którym francuski chemik Moissan po specjalnych poszukiwaniach odnalazł pewną ilość tych kamieni.

WĘGIEL, ŻYWICA KOPALNA CZY CIAŁO WODNE.

W każdym razie chemicy zgadzają się na jedno, że ten wspaniały, promieniujący i grający wszystkimi kolorami tęczy kamień nie jest niczem innym jak kryształem czarnego węgla. Właściwość silnego łamania światła naprowadziła już Newtona na myśl, że djament musi być ciałem palnym i rzeczywiście potwierdza to fakt, że produktem jego spalania jest kwas węglany.

Są uczeni, który uważają go za rodzaj żywicy kopalnej, inni, jak Göppert, przytacza znajdowanie się w nim zawartości przypominającej wodorosty, co by silnie przemawiało za wodnym powstaniem tego drogocennego minerału.

CZY NATURE MOŻNA NAŚLADOWAĆ?

Na tych zasadach wielu uczonych chemików usiłowało otrzymać djament drogą sztucznych działań i rzeczywiście w r. 1880 angielskiemu uczonemu Hannay'owi udało się po raz pierwszy w jego pracowni w Glasgowie otrzymać drobnutki mikroskopijnej wielkości kryształki djamentu. Prace nad sztucznym otrzymaniem djamentów prowadził z większym jeszcze powodzeniem wyżej przytoczony chemik francuski Moissan, któremu udało się otrzymać nieco większe egzemplarze.

Świat na opak!..

KATOLICY NA WYSOKICH STANOWISKACH W ANGLJI

Wśród katolików, zajmujących wysokie stanowiska w państwowej hierarchii angielskiej, należy wymienić wielu generałów i admirałów, a dalej ambasadorów w Waszyngtonie (sir E. Howard) w Paryżu (sir W. Tyrell), słynnego muzyka sir E. Elgara, architekta sir E. Drummonda, oraz cały szereg czynnych i byłych ministrów

Kanady, Australji, Nowej Zelandji i Malty. Ogółem jest 43 katolików, którzy mają prawo zasiadania w angielskiej Izbie lordów.

Angielska Izba niższa liczy 20 posłów katolickich, w tem 10 konserwatystów, 8-miu członków Labour Party, jednego liberała i jednego nacjonalistę irlandzkiego.

Zapoznana usłużność

TEN BYŁ ŻONATY JUŻ OD LAT 20—TU.

Edward Baliendo jechał szybko automobilem z narzeczoną wzdłuż I Avenue w Nowym Jorku. Bardzo im się śpieszyło do kościoła Św. Krzyża, gdzie czekał ksiądz ze stulą. Wtem na rogu jednej z poprzecznych ulic zatrzymał ich policjant Conors, zarzucając im zbyt szybką jazdę.

Przyprowadzeni przed sędziego M. Glatzmayera wyjaśnili powód szybkiej jazdy i prosili o pobłażliwy wyrok ze względu na ekoliczności łagodzące.

Sędzia nie omieszkał przychylić się do prośby narzeczonych wydając wyrok u niewinniający, przedtem jednak zapytał się policjanta:

— Słuchajcie Connors, musicie mieć serce z kamienia jeżeli zaaresztowaliście człowieka za pośpiech do ślubu.

— Nie panie sędzio — odpowiedział policjant. — Ja myślałem wręcz przeciwnie chciałem przysłużyć się p. Baliendo. Sam jestem żonaty od dwudziestu lat.

Białe tygodnie

Okazja taniego kupna wyrobów fabryki

ZYRARDOW

R. PFEIFFER Nawroc 13

Złodziejka o niebywałym sprycie.

Usypiaczka szuka schronienia w klasztorze podając się za hrabiankę.

Dziedzina, którą poruszamy, jest u-
nikatem w sprawozdawczej kronice policyj-
nej, bowiem wchodzi w kompetencję władz
duchownych.

Sprawa ta jednak wywołała w sfe-
rach prawnych, sądowych, jak i ducho-
wnych tak wielkie poruszenie, iż dla ce-
lujentowania opinii publicznej należy przed-
stawić tło i epilog zajścia.

Chodzi o klasztor żeński przy ul. Sie-
nawskiej we Lwowie. Do klasztoru tego
zgłosiła się przed dwoma tygodniami jakaś
młoda, przystojna i elegancka kobieta, lat
około 15, która przedstawiała się jako hr.
Iżykowska. Ze łzami w oczach opowiadała
przeoryszy, że jest bogatą ziemianką, na
której majątek czyhają zawistni krewni. W
klasztorze szuka azylu i prosi o umożli-
wienie jej oddania się służbie Bożej. Na
wstępie składa 200 zł. na rzecz klasztoru,
przyczem przyrzeka, iż w miarę upływu
czasu dotować będzie sukcesywnie więk-
sze datki dla tego klasztoru.

Siostry zgodziły się na udzielenie
nieszczęśliwej przybysze przytułku. Hra-
bianka została u nich. Upłynęło czterna-
ście dni od chwili pojawienia się jej i
wszystko zdawało się być w porządku. Mi-
jały dni, a hr. Iżykowska odprawiała prze-
pisane modły klasztorne.

Jakież zdziwienie jednak i przeraże-
nie ogarnęło mieszkanki klasztoru, gdy
ub. nocy około godziny 12 wkroczyła do
klasztoru policja pod kierownictwem
władz sądowych celem przeprowadzenia
rewizji.

W rezultacie aresztowano ową hr.
Iżykowską, która okazała się pospolitą o-
szustką niejaką Anielą Cholewą z Krako-
wa. Wymieniona poszukiwana była od
dłuższego czasu listami gończymi sądów
śląskich i krakowskich za rozmaite prze-

stępstwa m. in. polegające na tem, iż w
pociągach odurzała pasażerów zanikotyno-
wanymi papierosami, poczem ich ogra-

Pseudo—hrabiankę oddano do wię-
zienia. Dalsze dochodzenia w toku.

Nieboska komedja z Boskim w roli głównej.

NIEUDANY SZANTAŻ.

Miniaturowy, bo zaledwi z dwóch
osób złożony klub (coś w rodzaju „Czar-
nej maski“) — dał we Lwowie znak życia.

Dobrali się dwaj rówieśnicy z pod-
ciemnej gwiazdy, bez stałego miejsca za-
mieszkania i bez rodziny i postanowili, nie
pracując, zdobyć majątek.

Na podstawie lektury kryminalnej
i filmów o podobnej treści, doszli do kon-
kluzji, iż drogą wymuszeń na bogatych o-
bywatelach dojdą do majątku.

Kilka próbnych szantaży na osobach
niezbyt uświadomionych i nieznających o-
chrony ustawy — udało się — zabrali się
więc na dobre do dzieła.

Wśród znanych im osobistości przy-
pomnieli sobie właściciela dóbr z Żukowa,
powiat Obertyn, a zamieszkałego we Lwo-
wie przy ul. Piłsudskiego 3, Stefana Teodo-
rowicza, którego jeden z niżej podanych o-
szustów pamiętał z miejscowości rodzin-
nej Żukowa.

Dowiedziawszy się, iż p. Teodorowicz
mieszka we Lwowie przy ul. Piłsudskiego
napisali doń dnia 27 lutego b. r. list z po-
grózkami i żądaniem złożenia im pewnej
kwoty na ubranie — jak twierdzili — i
wikt. W razie nieuczynienia zadość żąda-
niu, grozili, iż ogłoszą we wszystkich dzien-

nikach (?) jakąś skandaliczną aferę, doty-
czącą syna p. Teodorowicza, również wła-
ściciela dóbr.

Szantażyści podali w liście miejsce,
w którym adresat winien był złożyć żąda-
ny okup i godzinę, o której będą na te pie-
niądze czekali.

Termin złożenia pieniędzy brzmiał
na 28 lutego (czwartek), zaś miejscem zło-
żenia ich była ul. Zadwórzeńska na No-
wym Lwowie.

P. Teodorowicz jednak, wiedząc z
kim ma do czynienia, zawiadomił o całej
sprawie policję. Z ramienia I. Komisarja-
tu delegowano dwóch wywiadowców, któ-
rzy zjawili się na wskazanem miejscu. O
oznaczonej godzinie obaj osobnicy, nie prze-
czuwając zasadzki przybyli po spodziewane
pieniądze. Można sobie wyobrazić ich głu-
pie miny, gdy miast mamony zastali wy-
wiadowców, którzy się nimi z miejsca „zac-
piekowali“.

Okazało się, iż amatorami cudzych
pieniędzy są: Antoni Boski i Bronisław
Stawiński. Obu odstawiono do aresztów po-
licyjnych.

Dalsze dochodzenia w toku. Obaj
szantażyści mają na sumieniu szereg in-
nych sprawek.

A. CONAN DOYLE:

Z topieli

„Tak jest, Mr. Holmes. Dziwnym
zbiegiem okoliczności wtrącił się do moich
spraw na tydzień przed wypadkiem. Nie
czyń pan tego, Mr. Holmes: to sprowadza
nieszczęście. Przekonało się o tem wiele o-
sób. Idź pan swoją drogą, a ja pójdę swoją.
To moja ostatnia rada. Zegnam“.

— Tak się skończyła nasza rozmowa,
Watsonie.

— Zdaje się, że to człowiek niebez-
pieczny.

— Bardzo niebezpieczny. Pominą-
wszy jego nonszalanckę zrobił na mnie wra-
żenie człowieka, który raczej mniej mówi
niż myśli.

— Musisz się w to wtrącać? Czyż
małżeństwo jego z tą kobietą ma rzeczywi-
ście takie znaczenie?

Biorąc pod uwagę fakt zamordowa-
nia jego ostatniej żony, sądzą, że ma wiel-
kie znaczenie. Zresztą, chodzi mi o klien-

ta! Ale nie będziemy o tem rozprawiać.
Wypij kawę i chodź ze mną do domu.
Shinwell zapewne już na mnie oczekuje.

Zastaliśmy go tam rzeczywiście. Był
to mężczyzna dobrze zbudowany, szorstki
w obejściu, z twarzą zaczerwienioną i pa-
rą ruchliwych czarnych oczu, które były je-
dyną widomą oznaką jego sprytu. Zdaje
się, że wracał wprost ze swego królestwa i
przyprował stamtąd siedzącą obok niego
na krześle zgrabną, żywą jak płomień, mło-
dą kobietę, o bładem, interesującym obli-
czu, pięknem ale tak zniszczonem przez
grzech i cierpienia, że czytać z niego było
można o latach straszliwych udręczeń, któ-
re pozostawiły na niej swe ohydne piętno.

— To Miss Kitty Winter — rzekł
Johnson, przedstawiając ją. — Będzie mó-
wić sama. Natknąłem się na nią, Mr. Hol-
mes, w godzinę po pańskim zleceniu.

— Łatwo mnie znaleźć — rzekła mło-
da kobieta. — Zawsze w tem londyńskim
niekłe. Jak i ta świnia Shinwell. Znamy
się dobrze, nieprawdaż, stary draniu. Ale,
do stu diabłów! Gdyby istniała sprawiedli-

wość na świecie, człowiek, którego pan
ściga Mr. Holmes, powinienby znaleźć się
na samym dnie piekła.

Holmes uśmiechnął się. — A więc
pani pójdzie z nami ręką w rękę.

Cheć widzieć go tam, gdzie powi-
nien być już oddawna, może pan rozporzą-
dzać moją osobą — rzekł nasz gość z dzi-
ką energją. Na jej białej, bezlitosnej,
twarzy i w jej błyszczących oczach malo-
wała się taka nienawiść, z jaką rzadko
można się spotkać u kobiet i do jakiej męż-
czyzna wogóle nie jest zdolny.

— Przeszłość moja niech pana nie
interesuje, Mr. Holmes. Wiedz pan jednak,
że tem czem jestem, zrobił mnie Adalbert
Gruner. Oh, gdybym go dostała! — Wygro-
zała pięściami w powietrzu, jak wściekła.
— Oh, gdybym go mogła wtrącić na dno
piekła, gdzie przebywa tyle jego ofiar.

— Czy pani wie, o co chodzi?

— Mówił mi Shinwell. Ten drab zba-
lamucił jakąś naiwną dziewczynę i chce
się tym razem żenić. Pan chce temu prze-
szkodzić. Pan wie jednak tyle o tym nędz-

Genjusz o uzdolnieniu wszechstronnem.

Ludzie, którzy nie uznają zasady specjalizacji.

Czasy człowieka uniwersalnego, będącego ideałem epoki renesansowej, dawno już minęły.

Zbyt daleko sięgają poszczególne odłamy wiedzy, zbyt rozległe są dziedziny techniki współczesnej, by jeden umysł mógł je ogarnąć całkowicie na wzór Leonarda da Vinci, który jednocześnie był malarzem, rzeźbiarzem, architektem, lekarzem, wynalazcą i poetą.

Obecnie wymaga się od fachowca przede wszystkim gruntownej znajomości z tej dziedziny, w jakiej pracuje.

Tem dziwniejsze się wydaje, że są jeszcze ludzie, którzy mimo tych ciężkich warunków potrafią pracować w dwóch dziedzinach jednocześnie. Zjawiska takie najczęściej spotyka się wśród artystów.

Ale również ludzie czynu wykazują tę wielostronność pod względem talentów.

Naprzykład Mussolini jest przede wszystkim mężem stanu, lecz pozatem — poetą, kompozytorem, muzykiem i agrarologiem.

W roku 1902-ym Mussolini był murażem i spał pod mostem w Lausanne, lecz pokryjomu kształcił się, uczył się języków a przytem grał na wiolonczeli, napisał powieść pt.: „Metressa Kardynała” i sztukę teatralną p. t.: „A więc, panowanie zaczynamy!”

W Szwajcarii zostaje aresztowany za włóczęgostwo, lecz potem wypuszczono go na wolność.

Mussolini uczy się dalej, wspina się coraz wyżej i wreszcie zostaje nieograniczonym władcą Włoch. O swej wiolonczeli nie zapomina jednak do dnia dzisiejszego.

Bardzo wszechstronnie utalentowanym był również jego współziomek Caruso śpiewak z Bożej łaski, ponadto utalentowany karykaturzysta i rzeźbiarz, w dodatku inżynier i filatelista.

Caruso odznaczał się niebywałymi zdolnościami, władał bowiem doskonale siedmioma językami i umiał na pamięć 64 partje operowe.

A jego rosyjski kolega Szalajapin?

Mając lat 17 był pisarzem, potem zegarmistrzem, tragarzem, drwalem. Dopiero potem zyskuje ogromną sławę jako śpiewak.

Wśród poetów spotykamy również bardzo wielu, którzy posiadali kilka wybitnych talentów. Goethe naprzykład był poetą, mężem stanu, przyrodnikiem, dyrektorem teatru i rysownikiem. E. T. A. Hoffmann, tajny radca, poeta, malarz i muzyk. Wraz z kolegami przepijał noce w knajpach berlińskich, pisząc przytem swe fantastyczne opowiadania komponując muzykę i dorysowując do tego kapitalne portrety w stylu groteskowym.

Pozatem godzi się jeszcze wymienić Alfreda de Musset'a, który wykonał bardzo udatną karykaturę Stendhala. Gogola który do swych komedji teatralnych własnoręcznie dorobił rysunki. Strindberga, który kredkami rysował cudowne pejzaże z mowami i Victora Hugo, który również wolne chwile od poezji poświęcał malarstwu.

A wreszcie czy najlepszym przykładem nie może nam posłużyć sam Baudelaire?... Był to genjusz niezwykle oryginalny i utalentowany pod wieloma względami.

Alfred Basserman, jeden z najznakomitszych współczesnych aktorów niemieckich, bardzo wiele czasu poświęca muzyce jako wiolonczelista. Lubi szczególnie starszych kompozytorów — a więc Bacha, Mozarta, Beethovena.

Bardzo często spotyka się aktorów i dramaturgów w jednej osobie, jak to miało miejsce w wypadku z Szekspirem, Moliere'm, Ausengrubere'm i Wedekinde'm.

Rzadziej zdarza się, że poeta jest kompozytorem. Do wyjątków takich należy Corneljusz i Wagner.

Byle otrzymać mieszkanie.

ZAMIAST KILKU LAT — CZTERY MIESIĄCE.

Antoni Kraber robotnik wiedeński został schwytany 20 lutego podczas kradzieży koszyka gruszek z wagonu towarowego.

Przyprowadzony do komisariatu przyznał się do kradzieży i dodał, że poprzedniej nocy zamordował z zazdrości swoją kochankę Adelę Schwarzangel. Zapytany o szczegóły zbrodni powiedział, że poderżnął jej gardło brzytwą, następnie trupa umieścił w worku i wrzucił do Dunaju.

Przeprowadzone doraźnie śledztwo wykazało, że Adela rzeczywiście zniknęła, lecz w kilka dni później zamordowana osocko zjawiła się w komisariacie i zeznała, że nikt jej nie miał zamiaru zabijać, lecz ona sama poprostu opuściła swego kochanka.

Antoni Kraber był sądzony za kradzież i za wprowadzenie w błąd policji. Zapytany przez sędziego w następujący sposób wyjaśnił swoje postępowanie:

— Mieszkałem razem z Adelą w pokoju wynajętym od jednego chorego staruszka. Od kilku tygodni jest on w szpitalu. Odwiedzałem go często przynosząc mu owoce, które kradłem w tym celu. Wzruszony moją dobrocią staruszek obiecał mi, że po jego śmierci całe mieszkanie będzie moją własnością. — Kiedy mnie zaarrestowano pomyślałem sobie natychmiast, że podczas mojego pobytu w więzieniu staruszek może umrzeć, kochanka moja uciekła, mieszkanie więc może stać się własnością kogo innego. Oskarżając się więc o zabójstwo, wiedziałem, że policja odnajdzie Adelę i wówczas ona będzie mogła zająć mieszkanie do czasu mego powrotu z więzienia.

Kraber został skazany na cztery miesiące więzienia, lecz w ten sposób zdobył mieszkanie, którego tak pragnął.

niku, że możesz przekonać każdą uczciwą i rozumną dziewczynę, na co się naraża przez małżeństwo z nim.

— Ona straciła zmysły. Oszałała z miłości. Wie o nim wszystko. Nic ją nie obchodzi.

— Wie o morderstwie?

— Tak jest.

— Mój Boże, ta ma zimną krew.

— Uważa wszystko za plotki.

— A jeśli jej pan przedłoży dowody,

— Czy nam pani zechce pomóc?

— Sama jestem dowodem. Gdybym się z nią zobaczyła i opowiedziała, jak mnie wyzyskał...

— Czy pani zechce to uczynić?

— Czy zechcę? Także pytanie!

— Ha, możemy spróbować. Ale on opowiedział jej o wielu swoich przewinieniach i uzyskał jej przebaczenie. Wątpię, czy zgodzi się na poruszanie tych spraw poraz wtóry.

— Założę się, że nie powie jej...
— ~~Wszystkiego~~ — rzekła Miss Winter. —

Wiem jeszcze o jednym czy dwóch morderstwach, pominiawszy to, które narobiło tyle hałasu. Przypominam sobie, że opowiadał mi kiedyś swoim piśmiennym głosem o pewnym człowieku, a potem spojrział na mnie i dodał: „On umarł przed miesiącem”. Wówczas nie zwróciłem na to żadnej uwagi... kochałem go. Ufałem mu, jak dziś to biedne stworzenie. Ale jeden szczegół poruszył mnie do głębi. Tak jest, do stu diabłów! Gdyby nie jego zdradliwe, słodkie słówka, uciekłabym od niego owej nocy. Ma on książkę oprawioną w brązową skórę, zaopatrzoną w zamek, z wyciągniętym na niej herbem jego rodu. Sądzę, że owej nocy musiał być pijany, inaczej nie pokazywałby mi jej.

— Co to ta książka?

Mówię panu, Mr. Holmes, że człowiek ten zbiera kobiety, jak ćmy lub motyle i pyszni się swoim zbiorem. Zbiór ten mieści się w owej książce. Fotografje, nazwiska kobiet, bliższe szczegóły, wszystko. To straszna książka — książka, którejby nie ułożył najprzewrotniejszy mężczyzna.

Ale mimo wszystko jest to dzieło Adalberta Grunera. „Stracone dusze”. Taki tytuł mógłby umieścić na okładce. Ale to nie ma znaczenia, gdyż książki pan i tak nie może dostać.

— Gdzież ona jest?

Skądże ja mam wiedzieć, gdzie się ona teraz znajduje? Opuściłam go przed rokiem. Wiem, gdzie była wówczas schowana. Jest on pod pewnymi względami akuratny i pedantyczny być może zatem, że chowa ją dotąd w swoim starym biurku, które stoi u niego w drugim gabinecie. Czy pan zna jego dom?

— A więc pan był? Zabrał się pan energicznie do pracy, jeśli to prawda, że powierzono ci sprawę dziś rano. Być może, że drogi Adalbert trafił tym razem na godnego siebie przeciwnika. W pierwszym gabinecie stoi oszklona szafka z porcelaną chińską — między oboma oknami. Poza biurkiem znajdują się drzwi, wiodące do drugiego gabinetu — małego pokoiku, gdzie przechowuje rzeczy i dokumenty.

(d. c. n.)

Radę praktyczne i wesołe.

Jak się zachować podczas ostrych mrozów?

Sroga w wszystkich krajach zima wszędzie ma do opowiadania jakąś straszną historię.

I tak w Nadrenji oficer francuskich wojsk okupacyjnych obcuzując posterunki zastał jednego sztydwa, który nie ruszył się na jego widok. Zbliżył się do niego i miał wrażenie, że śpi. Ale kiedy go dotknął, przekonał się, że żołnierz za marzył na kosc, na własny pomnik wiernej służbistości i zarazem pomnik srogiej obecnej zimy.

Wobec tych strasznych wydarzeń, ludzi pożeranych przez wilki, w krajach, które wilków nie znają, pociągów zasypanych śniegiem i setek mrzących od mrozu, zaczęło się zajmować pytaniem, jak uchronić się od cierpienia jakiegś przyszłego, a takiej strasznej zimy?

W odpowiedzi z Wiednia nadchodzi projekt prawdziwie fantastyczny. Oto mianoby obowiązkowo całej ludności zastrzykiwać w jesieni jakiś środek znieczulający i usypiający, po to, abyśmy zawinęli ci w kołdry i futra, zamienili się na świstaki, lub niedźwiedzie, które wedle podania, budzą się tylko czasem w połowie zimy aby ssać własną łepę.

Naturalnie pewna liczba ludzi musiałaby zostać bezsenną, aby strzec śpiących przed wszelkimi niebezpieczeństwami, aż do wiosny, która miałaby być powszechnym karnawalem.

Pytanie tylko, czy ludzki organizm zniosłby taką niedźwiedzią metodę i czy przez ową bezsenną ponęci nie znalazłoby się dość opryszków, którzyby skorzystali ze snu ogólnego, aby zagrabić mienie śpiących, nadużyć ich w każdy sposób, a rolę panów odegrać w przebudzonym z wiosną społeczeństwie.

Dlatego rozsądniejsze i praktyczniejsze są rady francuskiego podróżnika podbiegunowego, Charcota, na temat, jak przetrzymać srogą zimę?

Charcot, w wywiadzie dziennikarskim, powiada, że tegoroczna zima o tyle jest przykrzejsza od podbiegunowej, że wprawdzie niema tak niskich temperatur, ale nie jest bezwietrzna. Jednak i na to znaleźć można radę w stosownym zachowaniu się i ubraniu.

Charcot powiada, że błędne jest nasze mniemanie, że nie należy wychodzić na m. z z silnie ogrzanego, a nawet przegrzanego wnętrza. Owszem przeciwnie w ogrzanym wnętrzu człowiek gromadzi w sobie znaczną liczbę kalorii t.j. ilości ciepła, która mu pozwala na zniesienie mrozu. On sam, na Biegunie Południowym przechadzał się po pokładzie swego okrętu tylko w pijamie, bo wychodził z bardzo ogrzanej kabiny.

Co do ubrania zimowego, to Charcot powiada, że lepsze jedne na drugie, niż jedno grube. Lepsze są więc dwie koszule cienkie, niż jeden gruby trykot, a przeciw wiatrom najlepszym, wedle jego zdania ubraniami wierzchniem byłyby płaszcze z bardzo gęsto tkanego płótna.

Najtrudniej ochronić nogi ręce nos i uszy. Na nogach pod biegunem nosi się bardzo obszerne i nieuciskające trzewiki, w których noga tkwi, owinięta w kilka warstw cienkiej tkaniny. Rękawiczki futrzane, albo z grubej wełny, sciskając rękę i tamując obieg krwi są nieważne przesadom, ale i rzeczą szkodliwą. Jeżeli się nie ma zarękawka, to trzeba nosić obszerne a gęste rękawiczki niciane. Na uszy trzeba mieć zapadającą odpowiednią czapkę, a nosa strzec przed odmrożeniem w ten sposób, żeby mieć zawsze towarzysza, któryby przy pierwszych oznakach nad-

miernej białości zaraz go natarał silnie. — Dla mnie — mówił Charcot — jest heroizmem to, co robia niektóre panie tej zimy, chodząc w krótkich sukienkach i pajęczych pończoszkiach. Miejmy

nadzieję dla nich, że nigdy nie dotyjną zimy, jak w r. 1544, kiedy wino zamarzło w butelkach, a kupcy sprzedawali je rąbiąc siekierą.

Zmartwienia znakomitego muzyka

W FORMIE DZIENNICZKA WESTCHNIEŃ.

Znakomity kompozytor operetkowy, Franciszek Lehar zamieścił w jednym z pism wiedeńskich dowcipny artykuł, w którym się tak żali na swoją dolę:

Gdy piszę muzykę poważną — mówią, że jest operowa!

Gdy piszę muzykę wesołą — mówią, że jest trywialną!

Gdy piszę „szlagiera” — mówią, że tworzę dla galerji!

Gdy nie napiszę „szlagiera” — mówią, że brak mi pomysłów!

Gdy stawiam śpiewakowi znaczne wymagania — mówią, że robię operę!

Gdy stawiam śpiewakowi małe wymagania — wskazują mi jako wzór „dawnie”, „wspaniale” operetki iskrzące się od „blasków”, „tęcz” itd. itd.

Gdy wprowadzam chór — mówią, że przeciągam operetkę niepotrzebnymi dodatkami!

Gdy nie wprowadzam chóru — mówią, że zubożam operetkę!

Gdy używam w orkiestrze harfy — zarzucają mi staroświeckość.

Gdy wprowadzam jazzband — zarzucają mi gonienie za barbarzyńskimi efek-

tami!

Gdy wprowadzam w odpowiednim miejscu dobrego walca — mówią: Wiesz, nie ten walc!

Gdy nie wprowadzam do operetki walca — mówią: „Ach, gdzież te piękne walce z operetek Straussa!”

Gdy piszę uwerturę — mówią: Poczemu uwertura? To niemodne!

Gdy nie piszę uwertury — mówią, Co za niedbalstwo! Nawet uwertury nie chciało mu się napisać!

Gdy wydaję co roku nowe dzieło — mówią, Ależ to królik! Jego twórczość nie ma nic wspólnego ze sztuką!

Gdy nie wydaję co roku nowego dzieła — mówią: O, ten Lehar już się wy-czerpał!

Gdy staram się o kontakt z krytykami — wówczas myślą sobie oni w duchu: Czeka! My ci pokażemy co to znaczy zabiegać o nasze łaski! Jesteśmy obiektywni!

Gdy nie staram się o kontakt z krytykami — wówczas myślą sobie oni w duchu: Czeka! My ci pokażemy co to znaczy nie zabiegać o nasze łaski!

Nowe zastosowanie... guana

NAJWSPANIALSZY OKAZ PRZEDPOTOPOWEGO OLBRZYMA ZACHOWANEGO W GNOJU.

Uniwersytet w Jale posiada okaz przedpotopowego olbrzyma, znaleziony niedawno.

Okaz ten jest unikatem ze względu na swe rozmiary przewyższające wszelkie dotychczas znaleziono oraz ze względu na zachowanie się całego olbrzyma w zupełnie dobrym stanie wraz ze skórą i mięsem.

Fakty znalezienia przedpotopowych zwierząt zakonserwowanych w całości zdarzały się dotychczas głównie na Syberji w namulach nad rzeką Lenem, gdzie nawet handlowano mięsem mamuta.

Dopiero stosunkowo niedawno odkryto w Ameryce również, a może nawet jeszcze lepiej zachowane przedpotopowe zwierzęta w zwałach guana, które widocznie posiada wielką zdolność konserwowania.

Ostatnio odkryty przepyszny okaz przedpotopowego olbrzyma spoczywał w kraterze wygasłego wulkanu w okolicy

Bona Ano County, w stanie Teksas.

Dobyto go z pod 30-metrowej warstwy guana nietoperzy, masami wygasły krater zamieszkujących.

Wydobycie, przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności, wymagało wiele trudów, kierował zaś niem osobiście prof. Richard Lull. Mięso i skórę natychmiast przepojono środkami przeciwnilnymi, tak, że obecnie po wyprawieniu całości uniwersytet w Jale posiada najwspanialszy tego rodzaju okaz na świecie.

Przypuszczalnie pod warstwami guana miejscami, jak wykazały wiercenia, się być może jeszcze inne ciekawe okazy. Ponieważ guano posiada wysoką wartość handlową jako znakomity nawóz azotowy — zawięzało się konsorcjum, które dować je będzie z krateru, delegat uniwersytetu zaś stale strażować będzie przytem by każde cenne wykopaliisko ocalić dla nauki.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 5 marca Adrijana.

TEATRY.

Teatr Miejski „Hinkeman”.

Teatr Kameralny „Kokoty z towarzystwa”.

Teatr Popularny: — 12 żon Jafeta.

WIDOWISKA.

Casino: — „Adjutant cara”.

Splendid: — „Ponad śnieg”.

Luna: — „Mogiła wśród lodowców”.

Grand Kino: „Barka miłości”.

Capitol: „Tajemnica cytadeli w Dębnie”.

Apollo: — „Spowiedź szesnastoletniej”.

Palace: — „Nasi zagranicą”.

Czary: — „Ludzie bez nerw”.

Corso: — „Złodziej hotelowi”.

M. Kin. Oświatowy: — „Pan Tadeusz”.

Dom Ludowy: „Gdy mężczyzna się budzi”.

Mimoz: — „Gehenna zdradzonego męża”.

Odeon: — „Król ułanów”.

Resursa: — „Zakazana kobieta”.

Spółdzielnia: — „Mary Lu”.

Wodewil: — „Księżniczka Dunaju”.

M. Galerja Szt. Wystawa zbiorowych prac.

TYM RAZEM W KONSTANTYNOWIE.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

NOWY DYREKTOR F. B.

Jak się dowiadujemy, na miejsce dotychczasowego kierownika Funduszu Bezrobocia w Łodzi p. Offenberga, który jak wiadomo został przeniesiony do Warszawy, kierownikiem Funduszu Bezrobocia za mianowany został p. Stanisław Zieliński z Poznania, który objął wczoraj urządowanie. (Wid)

INSPEKTOR PRACY OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych okręgowy inspektor pracy p. inż. Wojtkiewicz i objął urządowanie. (Wid)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Hamburga (Główna 50), B. Gluchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potcza (Pl. Kościelny 10). Poza tym stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59) H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przedkałajana 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (Wid)

CH. D. CIĘŻKO ROZWIĄZAĆ KWESTJĘ MIESZKANIOWĄ.

Jak się dowiadujemy ze stronnictwa Ch. D. w Łodzi, klub posełstwa w Warszawie opracowuje własny projekt rozwiązania kwestji mieszkaniowej drogą budowy kompleksu tanich domów.

Projekt ten zaznacza się szczególnym oszczędzeniem stanu średniego t. j. właścicieli małych mieszkań.

Projekt ten ma być w najbliższym czasie wnieiony do łaski marszałkowskiej. (Wid)

LUSTRACJA POSESYJ NASZEGO MIASTA

ROZPOCZNIE SIĘ W DNIU DZISIEJSZYM I POTRWA 10 DNI

Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że wobec wszelkimi pogłoskom, jakoby termin dla ostatecznego uprzątnięcia ze śniegu i lodu podwórz domów oraz dla doprowadzenia do stanu używalności wodociągów i kanalizacji w posesjach ustanowiony do dnia 4 marca, był przedłużony — doprowadzenie do porządku powyższych obiektów, musi być zakończone w dniu dzisiejszym.

Starostwo Grodzkie, jako przyczynę niezastosowania się do rozporządzenia, weźmie pod uwagę tylko bardzo ważny powód.

Dzisiaj Wydział Sanitarny przy Magistracie m. Łodzi rozpocznie lustrację posesyj na terenie m. Łodzi celem stwierdzenia,

czy zarządzenie Starostwa Grodzkiego zostało wprowadzone w życie.

Na miasto wyruszy 6 komisji sanitarnych, które jednocześnie przeprowadzać będą lustrację domów na terenie wszystkich komisariatów P.P.

Wrazie stwierdzenia, że w którymś z domów nie zastosowano się do zarządzenia spiswane będą protokoły, które następnie przekładane będą Starostwu Grodzkiemu dla ukarania winnych.

Komisje sanitarne główną uwagę zwrócą na stan podwórza, oraz na naprawę rur wodociagowych i kanalizacyjnych.

Lustracja wszystkich posesyj na terenie naszego miasta potrwa 10 dni. (Wid)

Jak należy adresować koperty

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie w łódzkich urzędach pocztowych wieszono zostaną specjalne wzory o adresowaniu listów.

Nastąpi to na skutek stwierdzenia, że adresowanie listów nastęrcza urzędowi pocztowym wiele trudności.

Według wzorów, wywieszonych w urzędach nazwa miasta musi być zawsze u-

mieszczona przed ulicą.

Przy nazwach wsi należy również wskazywać miasta. Przy nazwach miast wielokrotnie, występujących w Polsce, należy wymieniać nazwę województwa dla uniknięcia nieporozumień.

Znaczki pocztowe dla ułatwienia stemplowania mechanicznego winny być napełniane po prawej stronie koperty. (Wid)

Zmniejszenie kosztów depeszy

W dniu wczorajszym Urząd Telegraficzny w Łodzi otrzymał okólnik z ministerstwa, wyjaśniający obliczanie wyrazów w adresach telegraficznych Według okólnika przy obliczaniu ilości wyrazów w adresach telegramów należy w wypadkach, gdy chodzi o ustalenie miejsc zamieszkania, t. j. numeru domu i numeru mieszkania naprz. „12 m. 7” lub „25 m. 22” odznaczenia liczyć za jeden wyraz bez względu nato, czy są w

adresie, tekście, czy też w podpisie telegramu. W myśl obowiązujących przepisów taryfowych nie można w tym razie uważać kreski ułamkowej za oddzielny znak w grupie liter, o ile jednak wyraz, wskazujący bliższe oznaczenie miejsca zamieszkania posiada z pominięciem kreski ułamkowej więcej niż 5 znaków, na przykład: „315 m. 12”, wówczas należy go liczyć za dwa wyrazy. (Wid)

TYLKO W NAGŁYCH WYPADKACH MOŻNA OTRZYMAĆ PASZPORT ZAGRANICZNY NATYCHMIAST.

Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że paszporty zagraniczne petentom będą wydawane tylko w wyjątkowo nagłych wypadkach natychmiast.

We wszystkich innych wypadkach petenci winni zgłaszać się zawnazu celem otrzymania paszportu zagranicznego. (W)

Kronika polityczna

NAGŁA ŚMIERĆ.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu znajomych przy ul. Piotrkowskiej 145 zmarł nagle 46-letni Ferdynand Radke, przybyły do Łodzi z Torunia.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zajęcia władz sądowno-lekarskich. (Wid)

PIWNICA I ZŁAMANE ŻEBRA.

Wczoraj przechodząc przez podwórze w domu przy ul. Cegielnianej 32, 46-letnia

Zofja Bursztyn wpadła do piwnicy. Nieszczęśliwa kobieta uległa złamaniu kilku żeber. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Bursztynową do szpitala w stanie ciężkim. (Wid).

ROZTARGNIENIE ŁODZIAN.

Jak nas informuje dyrekcja K. E. Ł., roztargnieni łodzianie pozostawili w wagonach tramwajowych w miesiącu lutym 4 sakiewki, 1 laskę, 5 książek, 7 portmonetek, 3 teczki, 1 kapelusz, 1 kołnierz futrzany, 1 szczotkę i pudełko do śniadania i 1 fotografię dziecka przyslaną z Ameryki. Wszystkie wspomniane przedmioty prawi właściciele ich mogą odebrać w wydziale ruchu K. E. Ł. w godzinach od 1-3 p.p. przy ul. Tramwajowej 6. (p)

KOMUNIKAT Ł. TOW. KOL.

Członkowie Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego życzący sobie otrzymać za pośrednictwem Towarzystwa numery rowerowe na rok 1929, — winni złożyć swoje karty rowerowe z roku ubiegłego kapitanowi Klubu — Mieczysławowi Karpiskiemu w terminie do dnia 15 marca r. b

Budowa linii kablowej Warszawa - Łódź

PIĘCIESET POŁĄCZEŃ JEDNOCZEŚNIE.

Po długich pertraktacjach nareszcie został podpisany brudnopis umowy w sprawie ułożenia podziemnego kabla telefonicznego pomiędzy Warszawą a Łodzią.

Jak wiadomo, nowa linja obliczona jest na 500 połączeń jednocześnie, a koszt kabla wyniosą 12 milionów złotych.

Zaznaczyć należy, że kabel ten w niektórych miejscach posiadać będzie rozgałęzienia do miasteczek, przez które będzie przechodzić. Miasteczka te połączenia z Łodzią otrzymywać będą bez czekania.

„Jak się dowiadujemy, układ władz z

wytwórniami polskimi w sprawie ułożenia kabla telefonicznego pomiędzy Warszawą, a Łodzią w najbliższych dniach zostanie

Zapasy ziemniaków w niebezpieczeństwie

MARZNĄ, LUB GNIJĄ WSKUTEK CIEPŁA

Ze wszystkich stron województwa łódzkiego dochodzą wiadomości o wymarznieniu ziemniaków, które złożone zostały w kopcach i piwnicach w poszczegól-

podpisany

Umowa zawarta będzie z fabryką kabli „Skoda” w Warszawie, z fabryką kabli w Bydgoszczy i fabryką kabli w Krakowie.

Pozatem firmy: amerykańska Standard i niemiecka Siemens dostarczą dla nasowej tej linii wzmacniaczy. (Wid)

nych majątkach.

W wielu wypadkach ziemniaki gniją. Gnicie to jest spowodowane przyczyną zaspiania kopców śniegiem i wytworzenia w ten sposób nadmiernego ciepła.

Szkody są nierównomierne i można przypuszczać, że nie sięgną rozmiarów tak poważnych, aby mogły zaważyć na wynikach urodzaju jesiennego. (Wid)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papierzy procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 3 III	Fabryk cukru		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 4. III
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94.00	Chodorów	100	zł.	
5 pr. Ob.kom. B.G. Kraj	100	zł.	94.00	Ciechanów	40	zł.	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10	zł.	
8 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100	zł.	
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00	Gosławice	10	zł.	
10 pr. Poż Dol. 1919-1920r	100	dol.	102.50	Michałów	10	zł.	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100	zł.	45.00
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928	5	dol	102.50	Fabryk cementu			
Listy Zastawne				Firley	50	zł.	
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	49.75	Łazy	10	zł.	
4 1/2 pr. " " "	100	zł.	49.25	Wysoka	100	zł.	
8 pr. " " "	100	zł.	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast Łodzi.	100	zł.	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	
5 pr. " " " Warsz.	100	zł.	53.25	Naftowa			
8 pr. " " " Łodzi	100	zł.	62.75	Polska Nafta	25	zł.	
Obligacje				Standart-Nobel	50	zł.	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metalowy			
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100	zł.		Cegielski	50	zł.	36.00
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100	zł.		Lilpop	25	zł.	3.00
A G O				Modrzejów	50	zł.	190.00
Bankowe				Norblin	100	zł.	
Dyskontowy	100	zł.	138.00	Orthwein	25	zł.	
Fianolowy	100	zł.		Cstowice	50	zł.	
Polski	100	zł.	176.50	Parców	25	zł.	
Fol. Przem. we Lwowie	100	zł.		Pocisk	25	zł.	
Zachodni	25	zł.		Rohn	25	zł.	
Zw. Sp. Zarob	100	zł.	85.00	Rudzki	50	zł.	41.00
Chemiczne				Stacel	50	zł.	32.35
Cerata	50	zł.		Ursus	15	zł.	
Sole potasowe	25	zł.		Zieleniec	100	zł.	
Crocziak	50	zł.		Fabryk Zawiercie			
Kijewski i Scholtze	100	zł.		Lyrarów			
Łus	10	zł.		Przedsięb. Handlo			
Spies	100	zł.	250.00	Borkowski	25	zł.	
Strem	12.50	zł.		Jabłkowski	10	zł.	
Elektryczne				Syndykat Rol. Warsz	10	zł.	
Elektr. Dąbrow.	50	zł.		Spożywcze			
Elektryczność	100	zł.		Haberbusch	100	zł.	220.00
Fol. Tow. Elek. P. I.	30	zł.		Herbata-Szumak	25	zł.	
Brown Boveri	100	zł.		Spirytus	40	zł.	
Gródek	10	zł.		Przedsięb. Handlo			
Łabei	10	zł.		Żegluga	105	zł.	
Światło II em	50	zł.		Eristol	665	zł.	
				Majewski i S	35	zł.	
				Lombard	100	zł.	
				Mustelnik	50	zł.	

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 123.75
Holandia 357,20
Londyn 43.275
N. Jork 8.90
Oslo 23z.85

Paryż 54,84
Praga 26,415
Szwajcaria 171,53
Wiedeń 125,36—125,34
Tendencja bez zmiany.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, wtorek, potężny proletariacki dramat E. Tollera „Hinkeman” z A. Sochą. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

„Hinkeman” grany będzie w dalszym ciągu w czwartek wieczorem po cenach popularnych.

Jutro, t. j. środa „Pygmalion” z A. Węgierką i St. Jarkowską. Ceny popularne.

Premjera „To, co najważniejsze”.

W piątek Teatr Miejski występuje premjerą głośnej, 4-aktowej sztuki światowego pisarza rosyjskiego Mikołaja Jewreina „To, co najważniejsze”, która swego czasu stanowiła prawdziwy ewenement w życiu teatru.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem ostatnie powtórzenia „Kokot z towarzystwa”

Premjera

„Poławiacza cieni” z Al. Węgierką.

W czwartek premjera głośnej, interesującej sztuki utalentowanego pisarza francuskiego J. Sarment'a w przekładzie p. dyrektora Bolesława Górczyńskiego „Poławiacz cieni”.

Oparta na głębokim podłożu psychologicznym „komedia” ta posiada wysoki wartości sceniczne i literackie, które uwypokla jeszcze reżyserja A. Węgierki kreująca go równocześnie główną rolę męską.

Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań

TEATR POPULARNY.

Przepiękna tragedia klasyczna SzeKspira „Romeo i Julia” grana będzie jeszcze tylko 4 razy t. j. dziś w środę, czwartek, piątek o godz. 8.20 wiecz. W sobotę premjera głośnego melodramatu francuskiego „Dwie sieroty” cieszącego się przed kilkoma laty olbrzymim powodzeniem na scenie naszej. Porywająca treść i wysoce interesująca akcja trzyma widza w nieustannym napięciu dając wiele emocji.

Nadzwyczaj ważne! Dla Pań!

Nie należy czekać do jutra — trzeba natychmiast napisać — jak długo Pani cierpi. Przy chorobswem wstrzymaniu regularności — zamówicie natychmiast polecany przez lekarzy środek

Cena jednego kompletu 25—zł.
Pożądany rezultat przychodzi po 2—3 dniach bez przerywania codziennych zajęć

Gwarantowanie nieszkodliwy
Wysyłka pieniędzy przekazem pocztowym lub listem poleconym

Listy dziękczynne
Pani E, Szaw z S. pisze: „Doskonały rezultat jaki się okazał, pozwala mi na dalsze polecenie pańskiego środka”. Pani R, z Ł. pisze: „Przed kilku miesiącami lek środek pomógł mi znacznie, proszę o jeszcze jedną przesyłkę”.

Adres **Józef Cyka,**
Berlin C. 2 (23) Schliessfach 19

Potrzebne mieszkanie

4 pokoje z kuchnią i wygodami
w okolicy pomiędzy ul. Główną i Napórzkowskiego
Oferty pod S. G. K. do Administracji Rozwoju.

POTRZEBNA dziewczyna lat 15—16 na przychodnie. Zgłaszać się ul.: Kilińskiego 135, oficyna, 3 piętro od godziny 5 do 7 wieczór.

PAN (chrześcijanin) dobrze prezentujący się, energiczny, zdolny kupiec, który posiada 10.000 zł. gotówki, lub da gwarancję hipoteczną do 15.000 zł. na artykuł monopoliowy. Otrzyma stanowisko kierownicze w dużym interesie, za pensję, procent od kapitału (względnie gwarancję) i prowizję od obrotu. Oferty do „Rozwoju” pod „Zdolny kupiec” do dn. 6—3 b. r. 1—7152

CZŁOWIEK znający roboty wiejskie potrzebny na stałą posadę. Narutowicza 30, m. 7, od 10 do 11. 2—7162

POTRZEBNA zdolna prasowaczka. Zgłosić się Nowo — Zarzevska 13 w pralnia. 3-7153

POTRZEBNA starsza piastunka do dziecka. Zgłaszać się Gdańska 19 m. 2.

POTRZEBNA służąca. Zgłaszać się natychmiast Gdańska 19 m. 2.

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Putynowany nauczyciel przyspasia do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza 6872—2

Kupno i sprzedaż

Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabalów Nawrot 8. Otomany, tapczany, fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Przedam szafę do garderoby lampę elektryczną wiszącą 6-go Sierpnia 10 m. 17 front 7146—1

MAGLE ręczne, elektryczne sprzedaje wybornia magli Kapczyńskiego Łódź, Podrzeczna 33 7144—2

Przedam tanio mało używane otomany i leżanki Andrzeja 45 Tapicer Gwóździński 7130—1

Posady i prace

O większego domu potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem. Świadectwa lub rekomendacji konieczne Zgłoszyc się Targowa Nr. 2 u portjera od 9 do 11 rano lub od 2 do 4 popołudniu 7109—3

potrzebne prasowaczki Nawrot 35 7136—3

pracownia bielizny Jakuszewski Piotrkowska 105 poszukuje szwaczki okretkowej i hafciarki 7134—1

Kierca rolny lat 40 z kilku nastoletnią praktyką poszukuje posady, gruntowna znajomość rolnictwa i hodowli. Zesłać zgłoszenia Administracja „Rozwoju” dla „T. S.” 7118—1

Potrzebna dziewczyna do pomocy Targowa Nr. 43 Restauracja 713—2

Służąca z gotowaniem, bez prania potrzebna od zaraz; pensja duża lecz wymagana wzorowa czystość rekomendacje lepszych chrześcijańskich domów. Zgłaszać się 7—9 w. Kilińskiego 145 Kostkiewicz 7704—2

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepachi”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 4786—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk
INŻ. JAN PĘDZIH
Warszawa, Zielna 90. Tel. 103-70.

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

Służąca z umiejętnością gotowania poszukiwana Wiadomość Piotrkowska 85 w gimnazjum

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Łódzawia 42 Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznastwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Kólników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Zładzajcie prospektów.

potrzebna panna do podawania obiadów Przejazd Nr. 40 mleczarnia 7184—1

potrzebny praktykant do zakładu slusarskiego Andrzeja 84. 7190—1

potrzeba dwóch młodych uczeiwych mężczyzn do rozwożenia ręcznymi wózkami mleka butelkowego w godzinach pomiędzy 6 a 9 rano. Wymagana kaucja 100 zł. Zajęcie korzystne Zgłoszenie piśmienne do majątku Brus poczta Łódź skrzynka pocztowa 377 7186—1

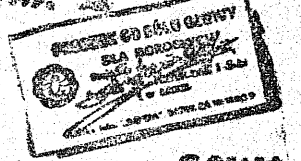
potrzebna służąca umięjąca gotować ze świadectwami Kopernika 23 K. Marcinkowski Handel win i wódek 7174—2

Zegubione dokumenty

zaginęła metryka urodzenia na imię Ireny Sioniewskiej wydana przez gminę Falków pow. Końskie 7104—3

śląbski Wacław zagubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Łódź Powiat 7180—3

WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi: Główna 50

kradziono portfel z legitymacją Drobnych Kupców i z wekslem in blanco weksel 50 zł. unieważniony wystawca Braun Rudolf 7116—3

Przyjme panów na mieszkanie Nawrot 57 m. 1 7124—2

Wystek Władysław zagubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Sieradz 7176—3

Lokale i mieszkania

poszukuje sklepu z pokojem i kuchnią w okolicy ulic: Złota, Miedziana, Dobra i Wysoka. Oferty pod „78012” 7120—1

Przyjme poważnego pana na mieszkanie Wólczańska 79 II wejście III p. 7188—1

Plac

do sprzedania

5 minut od tramwaju Wiadomość u gospodarza Szefera Nr. 20 ul. Tuszyńskiej między Wojtowską i Łączną dojazd tramwajem do Rzgowskiej Nr. 51

Piekarnia

z całkowitem urządzeniem z pokojem i kuchnią w dobrym puakcie zaraz do sprzedania Wiad. w adm „Rozwoju” 7122—3,5,7

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. swyeczajne 14 gr. wśród drobnych 25 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenie bezterminowe 5 gr. za wyraz, duża 10 gr. za wyraz. Najmniejsza ogłoszenia 20 gr. Drobna ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. za wiersz. Ogłoszenia ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za nieopłacone. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 1-aj po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowa ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od 1-go marca 1929 r. Adres w poradniku 15-miesięcznie — 20—zł.